

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 listopada 2013 r. Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniosło o zasądzenie od pozwanego A. K. (1) kwoty 7.500,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 października 2012 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 13 kwietnia 2012 r. na parkingu przy ul. (...) w S. A. K. (1), kierując samochodem marki F. o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku nieprawidłowego wykonywania manewru cofania najechał na zaparkowany samochód marki S. o numerze rejestracyjnym (...). Zaznaczył, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Wyjaśnił, że uszkodzony samochód należał do T. C. (1). Powód wskazał przy tym, że jest następcą prawnym (...) S.A., które zawarło umowę odpowiedzialności cywilnej z właścicielem pojazdu sprawcy i dokonało likwidacji szkody. Podał, że z tego tytułu wypłacono na rzecz T. C. (2) tytułem odszkodowania kwotę 7.500,71 zł. Podniósł, że zgodnie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) przysługuje mu roszczenie o zwrot wypłaconego świadczenia odszkodowawczego w dochodzonej pozwem kwocie. Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek powód, powołując się na treść art. 455 k.c. wyjaśnił, że zobowiązanie z tytułu regresu jest bezterminowe, stąd też stąd też pozwany zobowiązany był do zapłaty w terminie wyznaczonym w odebranych przez niego wezwaniu.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym przez Sąd Rejonowy Szczecin- Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie dnia 19 listopada 2013 roku w sprawie I Nc 1323/13 nakazano pozwanemu zapłacenie powodowi całej dochodzonej pozwem kwoty wraz z odsetkami i kosztami procesu (k.32).

Od przedmiotowego nakazu zapłaty pozwany A. K. (1) wniósł sprzeciw, w którym wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe pozwany podniósł, że nie jest biernie legitymowany w zakresie objętego pozwem roszczenia. Wyjaśnił, iż nie jest sprawcą szkody zaistniałej w dniu 13 kwietnia 2012 r. Dodał, iż w chwili kolizji przebywał w domu, a sprawcą szkody był M. K. (1), w tamtym czasie właściciel samochodu osobowego marki F. (...) o nr rejestracyjnym (...). Twierdził, że sprawca szkody poprosił go, aby przed Policją podał się za sprawcę kolizji. M. K. (1) nie posiadał bowiem wówczas prawa jazdy kategorii B i chciał uniknąć związanej z tym faktem odpowiedzialności. Pozwany zaznaczył, iż nie zdając sobie sprawy z konsekwencji swojego czynu i chcąc oddać koledze przysługę przystał jego prośbę i przyznał się do spowodowania kolizji. Podkreślił przy tym, że M. K. (1) wielokrotnie w obecności wielu osób przyznawał się do tego, iż to on był sprawcą szkody z dnia 13 kwietnia 2012 r.

W piśmie z dnia 22 lipca 2014 r. powód zakwestionował prawdziwość twierdzeń pozwanego jakoby nie był on sprawcą szkody. Powołał się przy tym na dokumenty złożone wraz z pozwem, w tym pismo Policji podnosząc, że osoba pozwanego wskazana w nim została jako sprawca zdarzenia z dnia 13 kwietnia 2012 r. Równocześnie powód zaznaczył, że pismo to stanowi dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 § 1 k.c. a zatem to na pozwanym spoczywa obowiązek obalenia wynikającego z tego domniemania zgodności z prawdą. Dodał, że znamienym jest to, że pozwany taką wersję zdarzeń przedstawił po raz pierwszy, dopiero w toku niniejszego postępowania, a nie w odpowiedzi na skierowane do niego przed postępowaniem sądowym wezwanie do zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 13 kwietnia 2012 r. o godz. 0:30 (w nocy z czwartku na piątek) na parkingu przy ul. (...) kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) M. K. (1), wykonując manewr cofania, uderzył w zaparkowany samochód osobowy

marki S. (...) o nr rej. (...). Następnie odjechał z miejsca zdarzenia, nie pozostawiając żadnych danych umożliwiających zidentyfikowanie sprawcy szkody.

W chwili zdarzenia M. K. (1) był właścicielem samochodu marki F. (...). Nie posiadał jednak prawa jazdy na samochody osobowe, a jedynie na motocykle.

Świadkiem zdarzenia był W. J. (1), który widząc odjeżdżający z miejsca kolizji samochód zanotował jego numer rejestracyjny, a następnie na przedniej szybie uszkodzonego pojazdu umieścił informację dotyczącą numeru rejestracyjnego sprawcy oraz swój numer telefonu.

W dniu 13 kwietnia o godz. 6.00 rano właściciel samochodu osobowego marki S. (...), T. C. (1) niezwłocznie po dostrzeżeniu uszkodzeń zawiadomił funkcjonariuszy Policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia. Funkcjonariusze Policji, po przesłuchaniu W. J. (1) oraz właściciela uszkodzonego pojazdu oraz zapoznaniu się ze stanem pojazdu sporządzili notatkę urzędową.

M. K. (1), opowiadał swoim znajomym, w tym: P. S., A. K. (1) i O. B. o kolizji z dnia 13 kwietnia 2012 r. W momencie, gdy dowiedział się, że A. K. (1) posiada prawo jazdy kategorii (...) zwrócił się do niego z prośbą, aby przed funkcjonariuszami policji prowadzącymi postępowanie dotyczące kolizji zeznał, że prowadził samochód w chwili zderzenia z pojazdem marki S. (...). M. K. (1) i A. K. (1) nie znali się zbyt długo. Poznał ich kilka miesięcy wcześniej O. B.. M. K. (1) bardzo nalegał, przekonując, iż pieniądze na naprawę uszkodzonego pojazdu zapłacone zostaną przez towarzystwo ubezpieczeń. Wskazywał, że A. K. (1) nie poniesie żadnych konsekwencji, zaś sam M. K. (1) uniknie odpowiedzialności za prowadzenie pojazdu bez uprawnienia. Rozmowy te prowadzone były w lipcu 2012 r. Wówczas prawa jazdy kategorii (...) nie posiadał, ani P. S., ani O. B..

A. K. (1) uległ namowom M. K. (1). W dniu 20 lipca 2012 r. M. K. (1) złożył na Komisariacie Policji S.-N. zeznania wskazując, iż samochód marki F. (...) kupił w marcu 2012 r., jednak nigdy nim nie jeździł. Nadto wskazał, że w chwili wypadku samochód prowadził A. K. (1), podając jego numer telefonu.

W dniu 26 lipca 2012 r. M. K. (1) złożył na Komisariacie Policji S.-N. zeznania, w których przyznał, że prowadził w dniu 13 kwietnia 2012 r. samochód marki F. (...) oraz spowodował uszkodzenia samochodu marki S. (...).

W dniu 13 kwietnia 2012 r. M. K. (1) i A. K. (1) mieli po 19 lat. M. K. (1) pracował wówczas jako dostawca pizzy, także w godzinach nocnych. Natomiast A. K. (1) był wówczas uczniem technikum i ze względu na wymagania rodziców w ciągu tygodnia, musiał wracać do domu najpóźniej do 22:00. Jedynie w weekendy mógł wracać w godzinach późniejszych.

dowód:

- notatka urzędowa k. 16-16v,
- zeznania świadka S. K. (1) k. 107,
- zeznania świadka S. K. (2) k. 108,
- zeznania świadka D. K. k. 108-109,
- zeznania świadka P. S. k. 109-110,
- zeznania świadka O. B. k. 110-111,
- zeznania świadka A. S. k. 111-112,];
- zeznania świadka T. C. (1) k. 163-164,
- zeznania świadka M. K. (1) k. 185-186,

- zeznania świadka W. J. (1) k. 192-192v,
- protokół przesłuchania T. C. k. 11-11v z akt policyjnych L. Dz. P- (...),
- protokół przesłuchania W. J. k. 12-12v z akt policyjnych L. Dz. P- (...),
- protokół przesłuchania M. K. k. 22-22v z akt policyjnych L. Dz. P- (...),
- protokół przesłuchania A. K. k. 23-23v z akt policyjnych L. Dz. P- (...),
- pismo z 22.05.2014 r. k. 88.

Samochód marki F. (...) o nr rej. (...) M. K. (1) kupił poprzez portal oto-moto od K. G..

K. G. zawarł z powodem (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na okres od 27 marca 2012 r. do 26 września 2012 r.

dowód:

- raport zgłoszenia szkody k. 18-18v,
- umowa k. 19 z akt policyjnych L. Dz. P- (...).

T. C. (1) dokonał zgłoszenia szkody komunikacyjnej w (...) Spółce Akcyjnej w W.. Pozwany zakład dokonał oceny technicznej uszkodzonego pojazdu i sporządził kalkulację naprawy.

Decyzją z dnia 24 sierpnia 2012 r. (...) Spółka Akcyjna w W. przyznało T. C. (1) odszkodowanie w kwocie 7.500,71 zł.

dowód:

- raport zgłoszenia szkody k. 18,-18v,
- zgłoszenie szkody k. 19-20,
- protokół oceny technicznej k. 2,
- faktury z 20.07.2012 r. k. 22-13,
- wycena k. 24,
- kosztorysy k. 25-29.

Po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających odstąpiono od kierowania przeciwko A. K. (1) wniosku o ukaranie do Sądu Rejonowego uznając, że czyn nie zawiera znamion wykroczenia z art. 86, 97, 98 k.w.

O fakcie tym poinformowano (...) Spółkę Akcyjną w W. w piśmie z dnia 16 sierpnia 2012 r.

dowód:

- pismo z 16.08.2012 r. k. 17,
- wniosek k. 25 z akt policyjnych L. Dz. P- (...).

(...) Spółka Akcyjna w W. wezwało A. K. (1) do dobrowolnej zapłaty w terminie do dnia 18 października 2012 r. kwoty 7.500,71 zł. Wezwanie to A. K. (1) odebrał w dniu 8 października 2012 r. Po zapoznaniu się z tym pismem A. K. (1) rozmawiał z M. K. (1), jednak ten odmówił zwrotu na rzecz towarzystwa ubezpieczeń wypłaconego odszkodowania.

Po otrzymaniu odpisu nakazu zapłaty z dnia 19 listopada 2013 r. wydanego w postępowaniu I Nc 1323/13 A. K. (1) poinformował o całym zdarzeniu swoich rodziców oraz dziewczynę.

dowód:

- wezwanie z 31.10.2013 r. k. 30.
- zeznania świadka S. K. (1) k. 107,
- zeznania świadka S. K. (2) k. 108,
- zeznania świadka D. K. k. 108-109,
- zeznania świadka A. S. k. 111-112.

Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. jest następcą prawnym (...) S.A.

bezsporne.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powództwo okazało się bezzasadne.

Podstawę prawną wytoczonego powództwa stanowił art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Dz. U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), stosownie do którego „zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu odszkodowania wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia drogowego”.

Cytowana jednostka redakcyjna normuje instytucję, której istotą jest przyznanie zakładom ubezpieczeń uprawnienia do żądania w określonych sytuacjach od kierującego pojazdem zwrotu uprzednio wypłaconego poszkodowanemu świadczenia odszkodowawczego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Przepis ten znajduje zastosowanie między innymi, jeżeli kierujący wyrządził szkodę, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia drogowego. Ubezpieczyciel może domagać się od sprawcy szkody zapłaty w granicach własnego świadczenia, które uprzednio wypłacił z tytułu własnej odpowiedzialności gwarancyjnej poszkodowanemu.

W rozpoznawanej sprawie strony były zgodne, co do zaistnienia kolizji z dnia 13 kwietnia 2012 r., uczestniczących z nim pojazdów, a także tego, że uszkodzenia, które powstały w zaparkowanym samochodzie osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) spowodowane zostały przez osobę kierującą samochodem marki F. (...) o nr rej. (...). Spór nie dotyczył również wysokości kosztów naprawy, ani też wysokości wypłaconego poszkodowanemu T. C. (1) odszkodowania. Poza sporem była również okoliczność, że sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia. Strony toczyły natomiast spór, co do osoby sprawcy. Powód powołując się na dokumenty urzędowe zgromadzone w aktach L. Dz. P- (...) wywodził, że samochodem F. (...) o nr rej. (...) kierował w chwili zdarzenia A. K. (1). Podkreślał, iż pozwany złożył w dniu 26 lipca 2012 r. przed funkcjonariuszem Policji zeznania, w których przyznał się zarówno do uszkodzenia samochodu marki S. (...), jak też i do ucieczki z miejsca zdarzenia. Pozwany w odpowiedzi na twierdzenia powoda wskazywał natomiast, iż dnia 26 lipca 2012 zeznał nieprawdę, spełniając prośbę sprawcy kolizji, tj. swojego kolegi M. K. (1).

Stan faktyczny w sprawie sąd ustalił w zarówno w oparciu o ujawnione dowody z dokumentów, autentyczności których nie zanegowała żadna ze stron, jak i przede wszystkim w oparciu o dowody z zeznań przesłuchanych w sprawie pozwanego i świadków, które sąd ocenił jako wiarygodne, jako że brak było pomiędzy nimi znaczących sprzeczności.

W pierwszej kolejności należało zauważyć, że powód nie mógł powołać się na żaden dokument urzędowy, który zaświadczałby, że to pozwany był sprawcą kolizji. Zgodnie z art. 244§1 kpc dokument urzędowy sporządzony w

przepisanej formie przez powołany do tego organ władzy publicznej w zakresie jego działania, stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Faktem jest, że w toku postępowania przygotowawczego sporządzone zostały protokoły przesłuchań M. K. (1) (z 20 lipca 2012 r.) oraz A. K. (1) (z 26 lipca 2012 r.), a z ich zeznań wynikało, że ten ostatni kierował samochodem F. (...) o nr rej. (...), w chwili, gdy doszło do uszkodzenia samochodu S. (...). Jednak nie można było na tej podstawie stwierdzić, że fakt ten został urzędowo zaświadczony. Zapis zeznań świadka złożonych wobec funkcjonariusza Policji nie stanowi bowiem oświadczenia organu, a jedynie osoby, która była przesłuchiwana. Nadanie temu zapisowi charakteru dokumentu urzędowego przez odpowiedni organ dotyczy jedynie potwierdzenia, że zeznania określonej treści zostały faktycznie złożone. W niniejszym procesie sąd mógł więc dokonać oceny tych wyjaśnień i skonfrontować je z tym, co świadek i pozwany podali składając zeznania na rozprawie. Odnosząc się natomiast do przywołanego przez stronę powodową pisma Policji z dnia 16 sierpnia 2012 r. należało wskazać, że nie stanowiło ono w ogóle dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 244 k.p.c. Brak bowiem przepisu, który upoważniałby organ postępowania przygotowawczego, do wystawiania jakichkolwiek zaświadczeń dotyczących sprawstwa w zakresie czynu objętego postępowaniem. Przewidziany w art. 244 kpc wymóg sporządzenia dokumentu w zakresie działania organu oznacza zaś konieczność wystawienia dokumentu przez w zakresie ustawowych kompetencji organu. Ponieważ więc w postępowaniu przygotowawczym nie wydano żadnego orzeczenia dotyczącego sprawstwa w zakresie czynu zabronionego, brak było podstaw, aby wystawiać jakiegokolwiek dokumenty potwierdzające stan rzeczy w tym zakresie.

Nadto w pełni podzielić należało pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 września 2008 r. (I CSK 117/08, LEX nr 465904) pogląd, że przepis art. 244 § 1 k.p.c. reguluje jedynie formalną moc dowodową dokumentów urzędowych i nakazuje traktować, jako udowodnioną treść dokumentu, nie rozstrzyga natomiast o znaczeniu dokumentu dla wyniku procesu, co jest przedmiotem oceny sądu według zasad określonych w art. 233 k.p.c. Domniemanie może zostać wzruszone za pomocą wszelkich środków dowodowych, co wynika chociażby z art. 252 k.p.c. (określającego rozkład ciężaru dowodu, przy obalaniu tego domniemania), zgodnie z którym Strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić.

W świetle powyższego sąd uznał, iż co do okoliczności przebiegu kolizji z 13 kwietnia 2012 r. zaistniała konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego z wykorzystaniem przesłuchania świadków oraz pozwanego. Dokonując oceny tych zeznań sąd uwzględnił okoliczność, że były one wyjątkowo spójne. Zarówno rodzice pozwanego, jego brat (D. K.), jego dziewczyna (A. S.) oraz koledzy P. S. i O. B. zgodnie i szczegółowo opisywali, fakty, z których wynikało, że to nie A. K. (1) był sprawcą kolizji. Wskazywali, że w ciągu tygodnia, kiedy pozwany chodził do szkoły, musiał być w domu najpóźniej do 22:00. Uszkodzenie samochodu nastąpiło natomiast z czwartku na piątek o godz.: 0:30. Co istotne wszyscy świadkowie jako sprawcę kolizji wskazali M. K. (1). Część z nich (A. S., P. S. i O. B.) słyszała przy tym bezpośrednio od tej osoby jej przyznanie się do winy. Podkreślenia wymagało, że M. K. (1), w czasie kolizji pracował w pizzerii (rozwojąc pizzę). Świadek zeznał przy tym, iż zdarzało się mu prowadzić samochód marki F. (...), jeszcze zanim otrzymał prawo jazdy kat. (...). Zeznał, że samochód ten kupił właśnie w tym celu, aby nauczyć się jeździć. W tym kontekście oraz z uwagi na okoliczność otrzymania w tamtym czasie kilku mandatów za jazdę bez uprawnienia, jego zeznania, iż jeździł jedynie po osiedlu jawiły się jako zupełnie niewiarygodne. Przy tym sąd uwzględnił również okoliczność, iż pozostali koledzy M. K. (1) (P. S. i O. B.) nie posiadali prawa jazdy, a zatem jedyną osobą, do której sprawca szkody mógł skierować swoją prośbę był A. K. (1).

W swoich zeznaniach M. K. (1) wprawdzie nadal zaprzeczał, że to on spowodował szkodę. Jednak zmienił swoje wcześniejsze wyjaśnienia z postępowania karnego i wskazał, że sprawcą nie był wcale pozwany. Twierdził natomiast, że kierującym pojazdem był inny z jego znajomych, jednak nie pamięta który. W ocenie sądu zeznania te należało ocenić jako częściowo wiarygodne. M. K. (1) przyznał bowiem, że to na jego sugestię A. K. (1) zgodził się złożyć w postępowaniu przygotowawczym fałszywe zeznania dotyczące sprawstwa kolizji. W ten sposób potwierdził, że wersja przedstawiona przed funkcjonariuszami policji była niezgodna z prawdą i miała na celu zataić rzeczywisty przebieg zdarzenia. Jednocześnie świadek nadal starał się wyprzeć swej odpowiedzialności za zaistnienie kolizji, dlatego przekonywał, że nie pamięta, który z jego znajomych kierował tamtego dnia jego samochodem. Zdaniem sądu było to twierdzenie

całkowicie niewiarygodne. Po pierwsze było ono niezgodne z zeznaniami wszystkich pozostałych świadków. Po drugie nie sposób uwierzyć, aby świadek tak wiele razy pożyczał osobom trzecim swój samochód, szczególnie w porze nocnej, aby mógł nie pamiętać, w czyjej dyspozycji był pojazd konkretnego dnia. Zupełnie nieprawdopodobne było więc, że pozwany mógłby przyznać się do odpowiedzialności, w sytuacji, gdy sprawcą byłaby inna, nieznaną osobą. Również sposób składania zeznań przez świadka budził zasadnicze wątpliwości. Opisywał on bowiem fakt chaotycznie w sposób zdawkowy. Twierdził, że nie zauważył uszkodzeń samochodu, a jednocześnie, że kiedy usłyszał opis zdarzenia od policjanta to „skojarzył fakty”. Trudno jednak stwierdzić, jak mógł skojarzyć zdarzenie, którego rzekomo nie był uczestnikiem i którego skutków wcześniej nie dostrzegał. Zresztą nie sposób uznać, iż składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym mógłby opisać w sposób zgodny z rzeczywistością przebieg kolizji, gdyby nie został mu on wcześniej zrelacjonowany właśnie przez M. K. (1).

Sąd nie podzielił przy tym wątpliwości strony powodowej co do tego, iż twierdzenia pozwanego dyskwalifikuje okoliczność przytoczenia ich dopiero na etapie niniejszego postępowania. W istocie z uwagi na przyczyny, dla których pozwany złożył uprzednio fałszywe zeznania, do czasu wytoczenia powództwa nie miał on interesu w ujawnieniu rzeczywistych okoliczności szkody, a tym bardziej faktu złożenia fałszywych zeznań. Natomiast na etapie otrzymania wezwania do zapłaty pozwany prowadził jeszcze rozmowy z M. K. (1) w zakresie zwrotu tych pieniędzy. W momencie jednak, gdy M. K. (1) ostatecznie odmówił uregulowania długu, a on sam dostał z sądu odpis nakazu zapłaty, poinformował o całym zdarzeniu swoich rodziców. Miało to już miejsce w toku niniejszego postępowania i spowodowało wniesienie przez pozwanego przy pomocy profesjonalnego pełnomocnika sprzeciwu od nakazu zapłaty, w którym to opisał cały przebieg zdarzenia, co stanowiło logiczny ciąg zdarzeń.

Dokonując oceny zeznań świadków i pozwanego sąd brał też pod uwagę szczególne okoliczności niniejszej sprawy, w tym fakt, iż pozwany bez żadnego wyraźnego powodu, zgodził się przyjąć na siebie odpowiedzialność za zdarzenie drogowe spowodowane przez inną osobę, mimo że nie uzyskał w ten sposób żadnej korzyści. Powód zarzucał, że mało prawdopodobnym jest, aby ktoś zgodził się na taką „przysługę”. Sąd dokonując ustaleń w niniejszej sprawie uwzględnił jednak młody wiek zarówno pozwanego, jak też i M. K. (1) oraz ich brak doświadczenia życiowego. Na podstawie zeznań pozwanego i jego znajomych można było nabrać przekonania, że mieli oni mocno niefrasobliwy stosunek do kwestii prawnych i finansowych, podejmując działania w sposób impulsywny, bez szczególnego zastanowienia. Za prawdopodobne sąd uznał więc, że nie mieli oni świadomości istnienia instytucji regresu towarzystwa ubezpieczeń przeciwko sprawcy szkody, który uciekł z miejsca wypadku. W takiej sytuacji zaś „przysługa”, jaką A. K. (1) miał dokonać na rzecz M. K. (1) mogła wydawać mu się pozbawiona ryzyka o charakterze finansowym.

Uwzględniając powyższe sąd uznał, że w niniejszej sprawie brak jest po stronie pozwanego legitymacji biernej. Roszczenie regresowe, w myśl powołanego na wstępie rozważań przepisu, wywieść można jedynie przeciwko sprawcy szkody. W sytuacji więc, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykluczył sprawstwo A. K. (1) powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie pierwszym.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie drugim wyroku na podstawie art. 102 k.p.c. Przepis ten umożliwia sądowi odstępianie od obciążania strony przegrywającej kosztami procesu. Takie rozstrzygnięcie uzasadnione było szczególnymi okolicznościami niniejszej sprawy. Powód wytaczając powództwo działał w zaufaniu do informacji uzyskanej od funkcjonariuszy policji. Ci zaś oparli się na treści zeznań złożonych przez samego pozwanego. Tak więc to pozwany składając fałszywe zeznania zaświadczył o faktach będących podstawą do wytoczenia powództwa przeciwko jego osobie. Nie sposób zatem czynić zarzutu powodowi, że niewłaściwie zweryfikował przesłanki do wytoczenia powództwa. W istocie nie miał on możliwości ustalenia okoliczności zatajonych przez pozwanego w porozumieniu z M. K. (1). Dlatego ponieważ to naganne zachowanie pozwanego polegające na złożeniu fałszywych zeznań doprowadziło powoda do błędnego przekonania o odpowiedzialności pozwanego, należało uznać, że zwrot kosztów nie był należny stronie pozwanej, a obciążenie powoda kosztami niniejszego procesu byłoby w tej sytuacji rażąco niesprawiedliwe.

SSR Bartłomiej Romanowski